

SŁOWO

Wilno, Sobota 28-go lipca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 30000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1500 mr.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednospaltowy przed tekstem 2500 mk., w tekście 3000 mk., za tekstem 1000 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 12000 m. p. z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Podatek majątkowy a wzmożenie pracy w Polsce.

Państwo polskie odrodzone na gruzach trzech zrujnowanych potęg zaborczych, odbudowane na terytorjum znacznie zniszczonym przez wojny europejskie, a następnie bolszewicką, ma do pokonania niezwykle trudności, jakich nie doznają w swym rozwoju inne państwa współczesne. Polska dokonać musi w krótkim czasie odbudowy państwa współczesnego, zakładając nowe fundamenty prawie we wszystkich dziedzinach życia społecznego, publicznego i państwowego. Niestety droga, po której kroczy państwo polskie, nie odpowiada tym wielkim zadaniom, nie rokując spełnienia obowiązków, jakie współczesna ludność polska ma wobec historii i przyszłości państwa polskiego.

Zamiast pójść po drodze dawno już wytkniętej i wypróbowanej, w państwach zachodnio-europejskich i kulturalnych, mianowicie: podjęcia wyteżonej pracy, która niezawodnie prowadzi do dobrobytu, kultury i postępu, państwo polskie rozpoczęło swój odrodzony żywot od zastosoowania takich reform społecznych, dla zrealizowania których państwo bądź nie posiadało wcale i nie posiada obecnie należnych środków, bądź zrealizowanie których dokonywa się z wielkim uszczerbkiem majątku narodowego.

Polityka ta doprowadziła do tego, iż państwo polskie wyróżnia się od otaczającego go świata kulturalnego nierobstwem i beczynnością, jakich niema przykładów. Wbrew całemu światu praca w Polsce jest zakazana i karana w dni „święte”, które Kościół katolicki uznaje za wolne od pracy. Pomimo krótszego, niż gdziekolwiek, dnia pracy (46 godzin tygodniowo) i pomimo przerywania pracy w nadmiernej liczbie świąt, specjalna ustawa nakazuje dodatkową beczynność pod postacią przymusowych urlopów. Te warunki, łącznie z nieustaleniem waluty i złą organizacją pracy w Polsce, powodują, iż w Polsce nie wytwarzają się nowe dobra, jak to ma miejsce w kulturalnych państwach, a majątek narodowy, ta główna podstawa dobrobytu, kultury i postępu nie tylko nie przysparza się, ale maleje.

Naprawa więc skarbu państwa, która opierać się może jedynie na poprawionym stanie gospodarczym państwa, wymaga przede wszystkim powołania ludności polskiej do wyteżonej pracy narówni z kulturalnymi narodami, bez tego bowiem nie mogą mieć miejsca wydajne podatki, niezbędne we współczesnym państwie. Na beczynność i nierobstwo w ciągu 6 tygodni rocznie, o które Polska pracuje krócej, nie mogłoby sobie pozwolić żadne dobrze zorganizowane państwo. Podjęcie zaś pracy w Polsce jedynie przez te dni, które w Polsce świecą beczynnością, a na całym świecie są dniami wydajnej pracy, dałoby podstawa do naprawy skarbu. Tymczasem straty dla społeczeństwa i państwa, wynikające z tego nierobstwa i beczynności polskiej nie tylko nie stanowią jakiegokolwiek troski sfer rządzących, ale przeciwnie, przedstawione zostały obecnie sejmowi nowe liczne wnioski, zmierzające do kontynuowania tejże polityki reform społecznych, ponad stan i możliwość, na które nie mogłoby się zdecydować nawet najbogatsze państwa świata.

Nie troszcząc się wcale o szkody płynące z nierobstwa i beczynności polskiej, rząd polski dla naprawy skarbu opracował i wniósł do sejmu projekt podatku od majątku i to w chwili, gdy majątek ten stale się zmniejsza. Podatek ten uszczuplający w znacznej mierze majątek ludności wzbudza daleko idące obawy, azali pobrany w rozmiarze przekraczającym znacznie dochód z majątku przyczyni się rzeczywiście do naprawy skarbu, gdy jednocześnie nie będą usunięte ustawowe tany, uniemożliwiające wydajną pracę w Polsce.

Z beczynności i nierobstwa nikt w Polsce nie ma pożytku, mają natomiast z tego wielki pożytek współzawodniczące z nami ekonomicznie państwa. Ustawy polskie, nakazujące beczynność, gdy cały świat pracuje, są ustawami zabezpieczającymi wyższość sąsiadów i wrogów ponad Polskę. Obliczenie oparte na ostrożnej ocenie, wychodzące z założenia, iż ludność pracując dodatkowo jedynie trzy tygodnie rocznie, przy zarobku dziennym tylko jednego złotego, przy wartości wytwórczości równej jedynie dwukrotnej płacy za pracę, wytworzy dóbr w ciągu 5 lat poboru podatku od

majątku około dwóch miliardów złotych polskich, wykazuje, iż zwiększenie dóbr, wskutek nieznanego zwiększenia wydajności pracy, dwukrotnie przekroczyć może dochód z projektowanego na miliard złotych podatku od majątku. Kontynuowanie zaś tej pracy nadal zwiększać będzie niezmiernie w dobroczynny sposób dobrobyt kulturę i postępek, przyczyniając się jednocześnie do trwałej naprawy skarbu.

Podniesienie bowiem wydajności pracy w czarodziejski sposób: obniża koszt produkcji — obniża ceny — usuwa drożyznę — podnosi wartość pieniądza — zmniejsza wydatki państwa — chroni przemysł od obcych towarów — otwiera nowe rynki zbytu — podnosi bilans państwa — staje się podstawą ogólnej zamożności — zwiększa możność płacenia wysokich podatków — zwiększa dochody państwa — usuwa deficyt państwowy — gromadzi oszczędności, tworzące bogactwo narodu — umożliwia zyskanie podkładu pod trwałą walutę — daje możność zwiększenia wynagrodzeń i płac pracownikom — podnosi dobrobyt i kulturę szerokiej warstw ludności, — gdy zaniedbanie wydajnej pracy, gdy cały świat wydajnie pracuje, prowadzi do zbiednienia obywateli i skarbu i do eliminowania Polski z państw kulturalnych.

Uszczuplenie natomiast majątku ludności na rzecz państwa, bez stworzenia z niego niewątpliwie trwałego i produkcyjnego majątku państwowego, lub skonsumowanie podatku przez zużycie na potrzeby bieżące przyczynia się do niepowetowanego obniżenia ogólnego dobrobytu i kultury.

Zanim więc ustawy sejmowe nakazają obywatelom oddanie państwu znacznej części swego majątku w wysokości przekraczającej dochodność z majątku, stworzone być winny warunki zabezpieczające państwo od dalszego umniejszania się majątku narodowego. Oprócz tego ustalone być winny w sposób niewątpliw gwarancje, które zapobiegną zużyciu pobranego podatku na cele z poprawą skarbu nie mające związku, i gwarancje, iż podatek rzeczywiście przyczyni się do naprawy skarbu. Łatwo bowiem wydatkować pobrany podatek, szczególnie wobec nieliczenia się sejmowi w wydatkach państwowych z finansową możliwością państwa, natomiast znacznie trudniej jest uszczuplony przez podatek majątek powiększyć lub nawet utrzymać. Przedewszystkiem podstawą tych gwarancji być powinna zmiana prawodawstwa socjalnego w kierunku wzmożenia pracy w Polsce do wysokości tej, jaka ma miejsce w państwach, które wprowadziły u siebie 8-godzinny dzień pracy.

Dopóki rząd i ciała prawodawcze nie zdobędą się na to zasadnicze odwrócenie polityki, idącej od pierwszych chwil odrodzenia Polski po linię schlabiania i ulegania szerokim warstwom ludności wbrew istotnym interesom państwa, dopóty podatek od majątku, prowadzący do niepowetowanego uszczuplenia majątku narodowego, będzie dalszym ciągiem tejże polityki tolerowania bezprzekładnego nierobstwa i beczynności i korzystania z cudzego mienia z wielką krzywdą dla państwa polskiego.

Piotr Drzewiecki.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Występ Wł. Lenczewskiego. Dzisiaj

„POWRÓT“

lekką komedią Croisset'a i Flers'a

TEATR LETNI (Ogród Bernardyński)

Występy Lody Rogińskiej i Józefa Redo

Dzisiaj „Wieszczka karnawału“

operetka Kalmanna.

Pocz. o godz. 8 wiecz

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc sierpień. Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie **bezwarkunkowo** wstrzymane.

Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“

(—) St. Grabowski.

Z Kowieńszczyzny

Niemiecki projekt związku Państw Bałtyckich.

KOWNO. Pisma niemieckie podały projekt oryginalnego „Związku“ państw bałtyckich z udziałem w nim Rosji Sowieckiej i Niemiec. Projekt ten odstąpił nieostrożnie zamiary prawdziwe ich autorów, proponujących „neutralizację“ morza Bałtyckiego, pomyślaną nader misternie. Uważa się tam mianowicie za pożądane, by rozbroić Bałtyk, niszcząc wzduż jego wybrzeży, wszystkie fortyfikacje. Równocześnie wszakże podkreśla się konieczność zamknięcia tego morza odzewnątrz, utrzymując baterie nadbrzeżne na Belcie i Zundach. Niewinny ten projekt doczekał się już należytej oceny w prasie lotewskiej. Po przeprowadzeniu go w życie rzecz wyglądałaby w sposób taki, że floty wojenne państw zachodnich, czyli Anglii i Francji byłoby na wypadek wojny odcięte od komunikacji z Polską i resztą mniejszych państw bałtyckich, powstałych po wojnie. Tymczasem zaś statki wojenne rosyjskie oraz niemieckie łodzie podwodne stałyby się panami położenia na Bałtyku, a co za tem idzie i w państwach „kresowych“ Rosji, zdanych na ich łaskę i niełaskę. Żadne bowiem z tych państw nie posiada znaczniejszej floty wojennej. Oczywiście, że sytuacja, która by się wytworzyła po wcieleniu w życie projektu powyższego, zagrażałaby nie tylko interesom handlowym wymienionych państw, lecz wprost ich istnieniu. Nowy stan rzeczy nad Bałtykiem, utworzony w roku 1918-ym, opiera się przede wszystkim na swobodzie komunikacji morskiej od morza Niemieckiego aż do zatoki Botnickiej. Zanim flota Entente' y panuje na tych wodach, wszelkie zakusy ponownej hegemonii Niemiec w krajach nadbałtyckich zostaną uludą. (WILBI)

Opinia rosyjska o Konferencji Bałtyckiej.

KOWNO. Korespondent dziennika rosyjskiego „Izwieszja“ zamieścił artykuł o konferencji państw bałtyckich w Rydze, w którym zarzuca, że celem tej konferencji było utworzenie związku państw Bałtyckich, oraz punktu oparcia wojennego na morzu Bałtykiem przeciw Rosji, lecz spetło to na niczem, i zdaniem jego, nic z tego nie będzie. (WILBI)

Polska S-ka Handlowo-Przemysłowa

„PLON“

w Wilnie ul. Portowa Nr. 6-a. tel. 799.

Depesze: Plon — Wilno —

Reprezentant Spółki Akcyjnej Bronikowski Grodzki i Wasilewski w Warszawie poleca: Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze fabryk krajowych i zagranicznych. Nasiona selekcyjne żyta i pszenic NAWOZY SZTUCZNE.

Ilustrowane katalogi opisowe, ceny, oferty, odwrotną pocztą gratis i franco.

Rady „Laisve“ dla Polski w sprawie Kłajpedy.

KOWNO. „Laisve“ w Nr. 158 w artykule p. t. W sprawie Kłajpedy wyprowadza wniosek, że Polacy chcą rozgospodarować się w Kłajpedzie tak, żeby „bez zmartwień i kłopotów“ nie tak, jak to jest w Gdańsku, mieć dostęp do morza i w niedalekiej przyszłości szczęśliwie zagarnąć Litwę. „W tym celu — pisze „Laisve“ — Polacy stawiają kilka wymagań, zastrzegających ich prawa, które na pozór są bardzo małe i niewinne, ale my litwini radzimy swemu „dobremu“ sąsiadowi, żeby nie wsadzał nosa do Kłajpedy, gdyż i tam będzie miał wiele „zmartwień i kłopotów“, z których może nie wybrnąć. (WILBI)

Pielegnowanie traktatu w Rapallo.

KOWNO. Podług półurzędowych doniesień sowiecko - niemiecka komisja dla rozszerzenia traktatu w Rapallo ukończyła pierwsze i drugie czytanie konsularnej konwencji, przyczem zostało osiągnięte ogólne porozumienie, z wyjątkiem niektórych punktów. Prace komisji zostaną na pewien czas przerwane dla otrzymania instrukcji z Moskwy, poczem rokowania w Berlinie będą wznowione. Do Berlina przybył w tej sprawie niemiecki poseł w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzau. (WILBI)

Układy litewsko - niemieckie w sprawie kolei.

KOWNO. Niedawno odbyły się w Królewcu układy w celu ustalenia nowej taryfy kolejowej i przekazania kłajpedzkich kolei żelaznych rządowi litewskiemu. Ze strony niemieckiej brali udział: z zarządu kolei żelaznych Królewca oberregierungs-rat Sabarth i oberregierungsrat v. Riesen, z litewskiej: pp. Klimas — upelnomocniony rządu litewskiego, p. Naftal — przedstawiciel kłajpedzki domu handlowego, p. Poepelis — przedstawiciel kłajpedzkiej fabryki celulozy. Niemcy oświadczyli, że nadal chcieliby koleje utrzymać w swych rękach, dlatego też zgodzili się znacznie obniżyć taryfę za przewożenie pasażerów i wszelkich ładunków (ciężarów) — Przed przystąpieniem do debat nad przekazaniem kłajpedzkich kolei Litwie, przewodniczącym, ze strony niemieckiej oświadczył, że niema możliwości o to się układać nie mając w tej kwestji oficjalnych żądań rządu litewskiego, oświadczył również, że w razie gdyby takowe otrzymał, musiałby niezwłocznie porozumieć się ze swoim rządem. (WILBI)

Ceny zboża na Litwie.

KOWNO. W Kownie centnar żyta — 16 lit., pszenicy — 24,5 lit., jęczmienia — 15,5 lit., owsa — 15,9 lit. Oliwa: centnar żyta — 15 litów, pszenicy — 24 lity, jęczmienia — 12 lit., owsa — 12 litów, siemienia — 24 lity. Marjampol: żyta centnar — 15 lit., pszenicy — 24 lit., jęczmienia — 13 lit., owsa — 14 lit., siemienia — 28 lit. Taurogi: żyta cent — lit. 18, pszenicy — 27, 5 lit., jęczmienia — 17 lit., owsa — 14 lit., pieluszki — 14 lit., siemienia — 40 lit. Kłajpeda: żyta cent. 18 lit., pszenicy — 20 lit., jęczmienia 12,2 lit., owsa — 9,7 lit., siemienia 12,72 litów. (WILBI)

Podaje się do wiadomości, iż gorzelnia, rektyfikacja i fabryka wódek i likierów „BIAŁOWIEŻ“, przeszły do rąk nowych właścicieli pod nazwą

„DAWNY BIAŁOWIEŻ“

Gorzelnia — ul. Węglowa Nr. 9, tel. 692.

Fabryka wódek

i likierów „Kijowska“ 4, „ 693.

Zarząd „Gdańska“ 6, „ 769.

i rozpoczęła wyrabianie

wódki i spirytusu

pierwszorząd. gatunków.

Wykonanie zamówień szybkie i sumienne.

RÓWNIEŻ

wódki gatunkowej

najwyższej jakości

ZARZĄD

W PRASIE.

O wielkiej mowie p. ministra spraw zagranicznych wygłoszonej, a raczej odczytanej, na 56-tym posiedzeniu Sejmu, zdążyły już wypowiedzieć się — zasadniczo — dzienniki warszawskie.

Oczywiście posypały się od strony prasy same komplementy i hiperbole; z lewicy... pogwizdywania.

Więc Gazeta Poranna wyraziła się bez ogródek:

„Nawskroś rzeczowa, ścisła, doskonale ujęta, szczerza, nie ukrywająca istniejących jeszcze trudności i podająca osiągnięte już wyniki, mowa p. ministra Seydy, któremu po skończeniu tłumnie składano szczere życzenia i podziękowania, rozproszyła rozsiewane ciągle niepokojące pogłoski, wzmożniła stanowisko Rządu, dała całemu krajowi poważne objaśnienie ważnych spraw”.

A Kurjer Polski wyraża się, że „oświadczenie p. ministra Seydy stało pod względem formy na poziomie dyskusji piątoklasistów, zaś co do treści stanowiło zbiór niedomówień, przeoczeń i niedorzeczności”!

I bądź tu mądrym!

W Rzeczypospolitej czytamy, że mowa p. Seydy ma duże znaczenie polityczne, że skutecznie odparła uderzenie na Rząd (dlaczego Rzeczypospolita pisze rząd przez duże R. — trudno zgadnąć); gruntownie oświetliła poruszone sprawy”.

A w Robotniku czytamy, że p. Seyda „chwyciwszy się środków bardzo prymitywnych, prostackich” okazał się „politykiem tuzinkowym”, którego mowa stała na poziomie „drugorzędnej polemiki prasowej”.

Znowuż Kurjer Warszawski:

„Na lewicy spodziewano się dużego efektu. Nadzieje te jednak w zupełności zawiodły. Doskonale rzeczowe przemówienie p. ministra Seydy, przeciwstawiające demagogii fakty i ścisłe cytaty, odebrało lewicy zupełnie impet i pewność siebie. Nie próbowano nawet protestować. P. minister Seyda odniósł zupełny sukces”.

A Kurjer Poranny zatytułował swoje komentarze: „Puder p. Marjana Seydy na liszajach zewnętrznych państwa”. P. minister, zdaniem dziennika, tych... krostek nie zapudrował. Im prędzej poda się p. Seyda do dymisji, tem lepiej będzie dla państwa.

Oto w głównych liniach cały bukiet. Bardzo, bardzo różnobarwny.

Lektor.

Sejm i Rząd.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 26. 7. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano rozporządzenie, jakie ma być wydane przez ministra skarbu i sprawiedliwości w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi, oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. Rada Ministrów uchwaliła pełnomocnictwa dla komisarzy Plucińskiego do przeprowadzenia rokowań z Wolnym Miastem Gdańskiem w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 7 lipca r. b., obejmujących całokształt stosunków Gdańska do Polski. Rada Ministrów wyłuchiła sprawozdania kierownika minister-

stwa pracy oraz ministra spraw wewnętrznych o sytuacji na rynkach pracy.

Omawianie kandydatur na następcę posła Osieckiego.

WARSZAWA, 26. 7. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Konwentu Senjorów w związku z nominacją dotychczasowego przewodniczącego sejmowej komisji skarbowej pos. Osieckiego na stanowisko ministra reform rolnych zastanawiano się nad obsadą prezydium komisji. Postanowiono stanowisko przewodniczącego zachować dla P. S. L. Stanowisko wiceprzewodniczącego dla Z. L. N.

Inspekcja poselska powiatów zniszczonych przez wojnę.

WARSZAWA, 26. 7. (PAT.) Sejmowa komisja odbudowy kraju postanowiła zorganizować cztery wycieczki poselskie do miejscowości zniszczonych wojną i potrzebujących pomocy dla odbudowy. Wycieczki skierują się do Wschodniej Małopolski i Wileńszczyzny, na Wołyń, Polesie, oraz do okolic b. Kongresówki.

Przedłużenie obrad.

WARSZAWA, 27. 7. (Aw.) Konwent Senjorów uchwalił we czwartek, że obrady Sejmu będą musiały przeciągnąć się do przyszłego tygodnia.

Z Komisji Sejmowych.

WARSZAWA 27.VII (A. W.). Na posiedzeniu komisji skarbowej dokonano wyborów nowego prezydium. Na przewodniczącego wybrano posła Byrka, na jego zastępcę posła Bilskiego. W celu jaknajszyszego załatwienia podatku majątkowego postanowiono odbywać posiedzenia Komisji w dniu obrad Sejmu od g. 9 rano.

WARSZAWA 27.VII (A. W.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej komisji do Spraw zagranicznych minister Seyda udzielał poufnych wyjaśnień w sprawie Klajpedy i układów, jakie się toczą w Paryżu co do zabezpieczenia praw Polski w porcie klajpedzkim. Po wyjaśnieniach ministra Seydy rozpoczęła się ożywiona dyskusja.



Żądajcie wszędzie oryginalnego
KAKAO

Van Houten
Z powyższą marką fabryczną.

Dom **F. Winiski**
Bankowy
ul. Wielka 67. Tel. 336.

Kupuje wszelką zagr. walutę i czeka
Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Dr. Benesz.

Czeski minister spraw zagranicznych jest w chwili obecnej jedną z osobistości świata politycznego, na którą zwrócona jest powszechna uwaga. Dr. Benesz jeździ z Paryża do Londynu, z Londynu do Brukseli, i z powrotem do Paryża — grając w obecnym przesileniu francusko-angielskiego aljansu bardzo wybitną i, nie wahajmy się dodać, zaszczytną rolę: pośrednika.

Niepospolitą to osobistość ten dr. Benesz, a już co do jego wielkich zasług w sprawie odrodzenia się Czech, to niema dwóch zdań, że są ogromne.

Warto posłuchać co o dr. Benesz pisał w „Kurjerze Warszawskim” p. Mieczysław Szerer b. szef Biura Prasowego przy prezydium Rady Ministrów, przeto dobrze znający grunt, na którym obraca się czeski mąż stanu, oraz cały układ współczesnej szlachowicy politycznej.

P. Szerer nie waha się nazywać dr. Benesza „pierwszorzędnym mężem stanu”, któremu w szermierce politycznej nie było jak gracz dotrzymać może pola.

Przedewszystkiem dr. Benesz jest człowiekiem z natury niezwykle utalentowanym. Posiada umysł chwytliwy, łatwo orientujący się. Jest wymowny przed szerokim audytorjum i w rozmowie osobistej potrafi być zajmującym causeur'em. Władza przytem doskonale obcemu językowi. Nic dziwnego więc, że dziennikarze zagraniczni, z którymi dr. Benesz stara się zetknąć, ile razy może (w czem nie wszędzie znajduje naśladowców), są nim zachwyceni, że pochwały, które im się syją mu w sprawozdaniach o wywiadach z nim, nie są zdawkowe, lecz płyną z rzeczywistego uznania, a przeto też i na czytelniku wywierają wrażenie.

Dr. Benesz jest dalej niesłychanie pilny. Podobno pracuje — ale to pracuje, co się zowie — 18 godzin na dobie. W tej dziedzinie zatem nie potrzebuje obawiać się współzawodnictwa.

Wreszcie dr. Benesz jest człowiekiem wielkiej wiedzy, posiada głębokie wykształcenie w zakresie potrzebnym dyplomacie, a długie piastowanie urzędu ministra spraw zagranicznych wyrobiło w nim też praktyczną znajomość terenu dyplomatycznego i głównych aktorów współczesnej polityki międzynarodowej. Dodajmy do tego gorący patriotyzm, bezwzględne oddanie się sprawie wielkości Czech, i tylko tej sprawie — a będziemy mieli obraz polityka, którego w stosunkach międzynarodowych widzimy często po przeciwnej sobie stronie. Czy wolno lekceważyć przeciwnika tej miary, zbywać go ironją?

TARGI WSGHODNIE

we LWOWIE, od 5 do 17 września

Listę zgłoszeń wystawców
zamyka się 31 lipca r. b.

Zgłoszenia i informacje:
Warszawa: Tow. Akc. „Reklama Polska”
Jasna 10.
Ekspozycja T. W. Marszałkowska 33.

Przykład pozwoli nam poznać go bliżej. Oto mianowicie co, jakoś przed dwoma laty, słyszeliśmy z ust wybitnego angielskiego pisarza politycznego — nazwijmy go prof. S. — cieszącego się znacznymi wpływami literackimi w swej ojczyźnie i poza nią, człowieka, który zainteresowawszy się sprawą polską, wybrał się do Polski i w rezultacie ogłosił książkę o nas, niedawno właśnie wydaną w przekładzie polskim. Prof. S., zatrzymawszy się w przejeździe do Warszawy na krótko w Pradze, zastał tam list od dr. Benesza, przebywającego na kilkudniowym wypoczynku w pięknym Konopisz (jeśli nas pamięć nie myli), z uprzejmym zaproszeniem przybycia doń od danym do rozporządzenia samochodem. Istotnie, prof. S. przyjechał do Konopisz w pierwszych godzinach popołudniowych i cały czas do późnego wieczora spędził na rozmowie z dr. Beneszem, która właściwie była kilkugodzinnym wykładem gospodarza o sprawie czeskiej. Po wieczery zaś dr. Benesz, którego urlop nie kończył się jeszcze, wsiadł z prof. S. do samochodu i odwiózł go do Pragi, przez całą drogę tłumacząc mu jeszcze czeski punkt widzenia.

Taka jest metoda dr. Benesza. A nasza? Tenże prof. S., przybywszy z Pragi do Warszawy, gdzie przyjazd jego był zdawna zapowiedziany, nie znalazł przygotowanego dla siebie pomieszczenia. Nie mogąc zaś dostać pokoju w przepelnionych podówczas hotelach, zamieszkał — zgadnijcie gdzie? — u posła czeskiego, który skwapliwie zaofiarował mu gościny.

To też dr. Beneszowi towarzyszy powodzenie. Za granicą najwybitniejsi politycy słuchają go z uwagą, bo w tem, co mówi jest sens, jest myśl i wiedza. I Czechy dobrze na tem wychodzą.

Listy Zastawne Wileńskiego Banku
Ziemskiego zarejestrowane przed 1-ym
lipca r. b. ponownej rejestracji nie
podlegają; właściciele ich winni jednak
przesłać do Banku wykazy posiadanych
przez siebie listów zastawnych
z pominięciem nie tylko nominalnej
wartości ich, Nr. serii i Nr. listu, lecz
i Nr. 10 ciolecia wypuszczenia listu,
wymienionego u dołu każdego listu
(za wyjątkiem listów wypuszczonych
w pierwszym 10-cio leciu.

AMERYKAŃSKA MAKA pszenna
Patent, Gloria, Homeland, Alaska,
Aviator, straight flour Baltic.
AMERYKAŃSKA KASZA pszenna
RYŻ Burma II i Bruch
KWAS OCTOWY 80 pr. stołowy w
balonach po 50 i 25 kg. oraz
flaszki po 200 gr.
KAKAO angielskie
KALIFORNIAJSKIE owoce mieszane
AMERYKAŃSKIE jabłka drażone
RUMUŃSKIE SŁIKWI
NILSENS'A KROCHMAL ryżowy
w pakietach po 1/4 kg.
RODZYNKI Sultańskie i zwykłe
KAWA RIO i SANTOS
ofiaruje po cenach umiarkowanych
Rudol Prantz, GDAŃSK
Hofgasse 29.
Telefon 5376 i 5389.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

Tom II. Część IV.

W przededniu wielkiej wojny.

Stało się, jakem przewidywał; władze graniczne nie były o mnie zawiadomione, nie otrzymały rozkazu zatrzymania mnie, ochrana warszawska prawdopodobnie nie wiedziała o tem, żem wybrał zagraniczny paszport w Petersburgu. Po przejeździe granicy rosyjskiej każdy Polak zwykle doznawał pewnej ulgi, poczucia bezpieczeństwa osobistego. Zawsze doświadczałem tego wrażenia, odczuwałem teraz jednocześnie, że tracę możność stałego bezpośredniego, osobistego oddziaływania, że już straciłem oręż walki — me dwutygodniki. Wprawdzie miałem pisać do „Gońca” w Warszawie, lecz tam nie można będzie stawiać pisma na kartę dla zareagowania na wypadki polityczne, mało licząc się z konsekwencjami, represjami. Porzucając państwo rosyjskie, nie porzucam kajdanów, ciążyących na piórze publicysty w prasie zaboru rosyjskiego, nie unikam trudności rozpowszechniania swych idei, uświadamiania narodu, że stanowczy moment się zbliża.

Kraków po kilkuletnim niewiedzeniu wydał mi się jakimś starym drogim znajomym, z każdej ulicy występowały wspomnienia dawnych przeżyć, dawnych złudzeń co do wartości ludzi, kierunków politycznych. Stałem znowu w pensjonacie p. Borońskiej; stół jadalny przypominał mi, jak podczas obiadu w r. 1905 dowiedziałem się o zgromadzeniu w sali Sokoła, gdzie przemawiają Ndcy i pojechałem, aby wygłosić swą mowę rozłamową. P. Borońska dała mi ten sam pokój, w którym stałem kilka tygodni przed wyjazdem do zaboru

rosyjskiego i Rosji, przypominał mi dawne me plany walki z Ndcją w imię irredenty polskiej, antyrosyjskiej. Czemu była moja akcja owych czterech lat od 1905 do 1909 r., jeżeli nie realizacją tu wypracowanych zamiarów i planów? Układając swoje plany polityczne, brałem pod uwagę wszystkie realne, obiektywne warunki, lecz nie znałem jeszcze psychologii, nastroju społeczeństwa naszego, a to jest część tych obiektywnych warunków, wśród których działa jednostka, to jest owe tarcie, które mechanik bierze pod uwagę, konstruując projekt.

Widok p. Borońskiej przypominał mi, jak ta szlachetna Polka długo się wymawiała od wzięcia zapłaty odemnie za pobyt w pensjonacie, gdy dowiedziała się, że jadę do Rosji, pod cudzym nazwiskiem, mając w projektach i postanowieniach akcję antyrosyjską. Ze łzami w oczach mówiła: „Pan przecie dostanie się niebawem do cytadeli, będzie pan pod obcym nazwiskiem, najbliżsi nie będą mogli przyjąć mu z pomocą. Wprost przykro mi ogółać pana z gotówką”.

P. Borońska była wyjątkowo dobrą i szlachetną osobą. Jej pensjonat był prawdziwym domem rodzinnym dla bezdomnych emigrantów politycznych. Mieszkał u niej i p. Tytus Filipowicz, i p. C. Jelenka z rodziną. Serdeczną dbałość miała dla swych lokatorów wogóle, dla tej kategorii w szczególności, nie mogło być im u niej źle, była jakby spokrewnioną duchowo ze swymi ideowymi lokatorami. Kredytowała cierpliwie, a przy obrachunku trzeba było pilnować, aby siebie nie pokrzywdziła. Zdaje się jednak, że jej nie wyszukiwano, gdyż jej bezbroność wobec wyzysku czyniła ów wyzysk rzeczą wstrętną. Wapomi-

nam o p. Borońskiej, chociaż nie była działaczką polityczną, dlatego, że bez lu dzi takiego typu znacznie cięższe byłoby życie naszych emigrantów z zaboru rosyjskiego. Tylko kultura szlachecka obyczajowa wytwarza takie typy. Tylko w Polsce wypadało mi targować się negatywnie, t. j. spierać się o to, aby mi za stół i mieszkanie nie policzono zbyt tanio. Tylko inteligencja pochodzenia i obyczajowości szlacheckiej woli w stosunkach z innymi więcej dać, niż wziąć.

W Warszawie przed samym wyjazdem do Krakowa dowiedziałem się, że Sienkiewicz ma stanąć na czele Komitetu Grunwaldzkiego, który ma w 500 letnią rocznicę bitwy pod Grunwaldem urządzić wystawę słowiańskich teatrów i obrazów w Krakowie. Henryka Sienkiewicza spotykałem u dr. Beniego i u redaktora Biblioteki Warszawskiej Henka. Jeszcze będąc w Warszawie postanowiłem pójść w Krakowie do Sienkiewicza i usiłować go odwieść od udziału w obchodzie grunwaldzkim.

Znosi się na wojnę z Rosją, a oni przygotowują panslawistyczną manifestację w Krakowie i wciągają do tego szanowne imię Sienkiewicza — mówiłem wówczas. Nie, trzeba Sienkiewicza od tego odwieść. Pójdę do niego, jeżeli ma patriotyzm, nie zaś snobizm narodowy, odstąpi od tej akcji na korzyść Rosji. Gdy politycznie głupkowaty Prus w 1897 r. brał udział w manifestacjach lojalistycznych w przyjmowaniu Mikołaja II, Sienkiewicz nie dał wciągnąć się do owej afery. Trzeba wyrwać Sienkiewicza z sieci tej kanalii politycznej, która go ciągnie do akcji rosyjsko-słowiańskiej.

Pierwszego dnia już dowiedziałem się

w jakim pensjonacie stoi S. w Krakowie. Aby zastać go w domu przyszedłem najpierw w porze obiadowej, istotnie zastałem Sienkiewicza nad talerzem rosółu z makaronem. Powiedziałem, że nie chcę mu przeszkadzać, lecz pragnę mieć godzinę rozmowy w sprawie publicznej pierwszej wagi, proszę więc, żeby pozwolił mi przyjść za półtorej godziny, rachuję bowiem półgodziny na obiad i godzinę na odpoczynek poobiedni Sienkiewicz na propozycję mą przystał uprzedmie i w półtorej godziny potem znów znalazłem się u niego.

— Czytałem w gazetach, że pan ma wejść do prezydium Komitetu obchodu grunwaldzkiego i przyszedłem, aby w tej sprawie z panem pomówić, gdyż jestem zasadniczym przeciwnikiem tego obchodu — powiedziałem.

— Tak, proszono mnie, abym wziął udział w obchodzie i Komitecie. Ale dlaczego pan jest przeciwny obchodowi grunwaldzkiemu? Dlatego, że nie przygotowujemy nowego Grunwaldu, lecz winniśmy przygotowywać pochód na Moskwę, bo zbliża się wojna z Rosją, a oderwanie części nawet zaboru rosyjskiego od Rosji da nam niepodległość, samodzielny byt państwowy.

— Czyż tak? Czy w rzeczy samej wojna się zbliża? Czy, jeżeli nastąpi wojna, Austria nie zabierze Wołynia i Podola, a Prusy Królestwa? Tu bardzo często słyszałem, że taki skutek wojny jest przewidywany.

— Tak przewidują ci, co ze wszystkich kombinacji najmniej dla nas korzystną uznają za najbardziej prawdopodobną, aby mieć moralne prawo być biernymi, lub wystąpić przeciw Rosji. Kombinacja powyższa nie jest najprawdopodobniejsza, ale, przeciwnie, najmniej prawdopodobna, bo jest naj-

Dyskusja nad ekspozycją min. Seydy.

WARSZAWA, 27.VII. (PAT). Sejmowa komisja do spraw zagranicznych przystąpiła dziś do dyskusji nad ekspozycją p. Ministra Spraw Zagranicznych. Pan minister Seyda udzielił informacji dotyczących Klajpedy, poczem zabrał głos pos. Perl (PPS). Mówca z zadowoleniem stwierdził fakt, że rząd stoi na stanowisku nieangażowania Polski do Małej Ententy. Co do Czechosłowacji jest zdania, że czesi stoją po stronie Rosji, wskutek czego nasz sojusz jest z nimi wątpliwy. Dotychczasowa polityka w stosunku do Czechosłowacji, była błędna.

Pos. Stroniński (Ch.N.) polemizując z pos. Perlem i Dąbskim opiera zarzuty co do serdeczności noty ministra Seydy do Czechosłowacji. Linja naszej polityki zmierza ku temu, aby nie wchodzić w skład małej Ententy. Utrzymywany stosunek z państwami bałtyckimi należy utrzymać na stopie przyjaznej, jednak aby ten precedens nie był wymierzony przeciwko Rosji. Należy uważać za objaw dodatni fakt, że na konferencji Ligi Narodów traktowano sprawę gdańską jako całokształt stosunków polsko-gdańskich.

Pos. Reich (Klub Żydowski) uważa znaczenie konwencji paryskiej jako wzmocnienie sprawy gdańskiej przez Radę Ligi Narodów.

Pos. Kozicki (Zw.Lud. Nar.) uważa, iż w sprawie Gdańska rząd zrobił wszystko, co do niego należało.

Pos. Niedziałkowski (P.P.S.) zaznacza, że polityka przymierza z państwami bałtyckimi wyklucza rachuby na przyjazne porozumienie z Rosją, a stosunek Czechosłowacji do Rosji nie pozwala nam na zbytnią dla niej przyjaźń.

Pos. Wachowiak (N.P.R.) nie uważa, abyśmy co do Gdańska ponieśli klęskę, ale też i nie widzi naszego zwycięstwa.

Pos. Bobek (PSL) nie wierzy w uregulowanie stosunków polsko-gdańskich. Mówca uważa, że nasze zbliżenie się z Czechosłowacją jest trudne.

Polski komisarz do spraw Gdańska p. Pluciński komentował orzeczenie Rady Ligi Narodów w sprawie stosunku Konwencji Paryskiej do Traktatu Wersalskiego. Mówca stwierdza, że orzeczenie Rady Ligi Narodów z dn. 7 lipca r. b. jest uchwałą, a nie opinią. Represje stosowane przez rząd polski do Gdańska miały jako skutek cofnięcie represyj czynionych przez Gdańsk. Ujednostajnieniu waluty w Polsce i Gdańsku stoi na przeszkodzie tylko stan polskiej waluty. Zaznacza, iż Gdańsk otrzyma od komisji reparacyjnej Rady Ambasadorów pożyczkę w wysokości 500 milionów złotych marek. Mówca utrzymuje, że w sprawie Gdańska nie popełniliśmy błędów.

Pan Minister Seyda odpowiadając przedmówcom zaznaczył, że dyskusja nie była bezowocna. Z przemówienia pos. Perla można stwierdzić, że w naszej polityce zagranicznej mamy już mniej kwestyj spornych. Co do Gdańska zrobiono krok naprzód ku nawróceniu do traktatu Wersalskiego. Pan minister przyznaje, że rozgłaszanie tryumfu w kwestji Gdańska nie było pożądane, jednak karygodnym było proklamowanie naszej klęski. Pan Minister stoi na zdecydowanym stanowisku porozumienia i sojuszu z państwami bałtyckimi. W sprawie Klajpedzkiej rząd zajmie stanowisko bardziej stanowcze niż dotychczas.

Alarmujące wiadomości z Niemiec uważa za przesadzone. Przedewszystkiem należy utrzymać pokój.

Po przemówieniu p. Ministra Seydy, pos. Dąbski (PSL) zażądał, aby wniosek w sprawie obecnej sytuacji politycznej był

potraktowany formalnie. P. Minister wyraził gotowość udzielenia wyjaśnień na plenum. Posłowie Kozicki i Stroński uznali to za zbędne. W głosowaniu większością (16 przeciwko 14) głosów uznano sprawę wniosku za wyczerpaną.

KRONIKA.

WILEŃSKA.

— **Konsulat Łotewski w Wilnie.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma być uruchomione w Wilnie Biuro Konsulatu Łotewskiego. W tym celu legacja łotewska w Polsce zwróciła się do p. Delegata Rządu z prośbą ułatwienia znalezienia potrzebnego lokalu, co wobec obecnego kryzysu mieszkaniowego jest bardzo trudne. Istnienie Konsulatu Łotewskiego w Wilnie umożliwi znacznie szybsze otrzymywanie wiz i t. d. dla obywateli Wileńszczyzny i Kresów, chcących wyjechać do Łotwy. (Aw).

— **W sprawie podatku alijencyjnego.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych upoważniło p. Delegata Rządu do zatwierdzenia podatku alijencyjnego na rzecz miasta Wilna. Uchwała Rady Miejskiej w sprawie tego podatku i statutu podatkowego przewiduje pobieranie 4 proc. od sumy służącej za podstawę wymiaru państwowego podatku stempelowego. W związku z tem p. Delegat Rządu, po zasięgnięciu opinii władz skarbowych, podatek ten ma zatwierdzić. (Aw).

— **Żądania pracowników miejskich.** W dniu 24 b. m. w Okręgowej Inspekcji Pracy przedstawiciele związków pracowników miejskich oświadczyli, że o ile do dnia 1. VIII. r. b. nie zostaną uregulowane zaległości w poborach robotniczych do miesiaca lipca włącznie, to związek wysunie żądanie regulacji zaległości podług kursu złotego polskiego. Jednocześnie poruszono kwestję regulowania poborów robotników stałodziennych. Regulacja ta polegać winna na wypłacie wszystkich dodatków na równi z pracownikami etatowymi. Również poruszono sprawę ogólnej redukcji pracowników miejskich z tem, aby część ich miała możność wstąpienia do tworzącej się Straży Ogniowej. (Aw).

— **Od redakcji.** Rozpoczynamy z dniem dzisiejszym tom drugi wspomnień p. Władysława Studnickiego, budzących żywe zainteresowanie, zwłaszcza wśród działaczy politycznych, którzy brali udział w życiu politycznym przedwojennego okresu. Pisanie historii z lat tak nieodległych jest rzeczą bardzo drażliwą, gdy pisze ją człowiek, który w całej pełni wykorzystywał swe obywatelskie prawa do polityki czynnej. Sądźmy jednak, że mamy rację drukując „wspomnienia” ze względu na niezwyklej wagi materiał historyczny w nich zawarty, a jednocześnie nie przyjmując odpowiedzialności za polemikę polityczną, z którą ze względu na zrozumieliśmy w pamiętnikach p. Studnickiego spotykać się musimy.

— **Przetarg koni.** Podaje się do wiadomości, iż w dniach 1, 2 i 3 sierpnia o godz. 10 rano przy ulicy Łukiskiej w koszarach Nr. 5, odbędzie się sprzedaż drogą przetargu 104 koni rewidowanych z Niemiec.

Prawo nabywania koni posiadają wyłącznie rolnicy, co winno być stwierdzone przez odnośnego starostę.

— **Nowa agencja pocztowa.** W związku z rozszerzaniem sieci agencji pocztowej Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów z dniem 25 lipca r. b. uruchomiła agencję pocztową w m. Lyngmiany powiatu Święciańskiego z pełnym zakresem. (Aw).

— **Wyrok w sprawie komunistów.** Po 3-ch dniach rozprawy, Wileński Sąd Okręgowy dzisiaj powziął ostateczną decyzję w sprawie agitacji antypaństwowej podczas wyborów do Sejmu Warszawskiego braci Beniamina i Owseja Epszejnow, Liksy, Węgorskiego, Gryszuna i Brojdówny, skazując wszystkich na 4-y lata ciężkiego więzienia. Wszyscy oskarżeni za wyjątkiem Brojdówny, która jest studentką, są robotnikami.

Jak wyswietlono na przewodzie sądowym, jako też z aktu oskarżenia—wszyscy wspomniani podczas wyborów do Sejmu Warszawskiego w roku 1922-gim, należąc do „Związku proletariatu miast i wsi” gorliwie agitowali za listą Nr. 5 (komunistyczna), namawiając tłumy słuchających do obalenia istniejącego rządu i porządku „burżuazyjnego”. Ulubionym miejscem agitacji oskarżonych była sala Krengla przy ul. Ludwisarskiej—gdzie przeważnie popisowała się Brojdówna—porównując Rząd z tygrysem—a robotników z owieczkami. Po mimo 2½ godz. mowy obrońcy p. T. Wróblewskiego (naturalnie!)—Sąd po krótkiej naradzie oskarżonych uznał za winnych z art. 126 i 129. (b).

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia.)** Dziś pełna niezwykłej finezji swięta lekka komedia Croisette i Fiersa p. t. „Powrót” z warszawskim gościem p. Władysławem Lenczewskim na czele.

Treść „Powrotu” aktualna z ostatniej wojny daje widzowi mnóstwo silnych wrażeń. Sekundując znakomitemu artyście czołowe siły teatru Polskiego z pp. Grabowską, Mołską, Godlewskim i Kijowskim na czele.

Codziennie odbywają się próby z krotchwili Louisa i Verneuil'a p. t. „Musisz być moją”, którą p. Lenczewski pożegna Wilno.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś powtórzoną będzie „Wieszczka karnawału” z udziałem p. Lody Rogińskiej i znakomitem amantem operetki warszawskiej p. Józefem Redo. Dziełnie sekundują im pp. Józefowiczowa, Józefowicz, Kozłowski, Szubert, Uhl, Detkowsk i inni. Taniec „Dance narcotique-apasz” w wykonaniu primabaleriny Makarowej i baletmistra Luźfińskiego zdobył sobie wielki sukces. Sensacja budzą aktualne kuplety w wykonaniu pp. Józefowicza, Kozłowskiego i Szuberta.

Dział dekoracyjny i kostiumowy opracowuje obecnie najbliższą premierę teatru Letniego, operę komiczną Offenbacha „Piękna Helena”. Rolę tytułową grać będzie p. Loda Rogińska. Parysa zaś p. Józef Redo. Zainteresowanie ogromne.

WYPADKI I KRADZIEŻY

— **Nieostrożność.** Dn. 27 b. m. oglądając maszynę na składzie p. Nagrodzkiego przez nieuwagę odciął sobie palec wieśniak 58 letni Józef Małachowski. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Zblakana dziewczynka.** Dn. 26 b. m. koło domu Nr. 16 przy ul. Konarskiego zatrzymano dziewczynkę w wieku około 4-5 lat. Zainteresowani powinni się zgłosić do 3-go kom.

— **Kto kradnie kury.** Dn. 26 b. m. została ujęta na gorącym uczynku Pesia Hurwicz, która popełniła kradzież kur należących do Marii Szpakowskiej (Bernardyński zauł. 7.)

— **Oszustwo.** Dn. 27 b. m. koło hal miejskich jakiś osobnik sprzedał Elżbiecie Pietuszkowej (Zydowska 7) zamiast złotego medziany pierścionek. Poszkodowana strać ocenia na sumę 700 tys. marek.

— **Kradzieże.** Franciszkowi Bartoszewiczowi (Borowa 2) skradziono rowe wartości 2 mil. marek.

— Na stacji osobowej Wilno popełniono kradzież piecyków żelaznych.

— Pawłowi Galińskiemu (folwark Zosina gm. Szarkowskiej pow. Dziśnieńskiego) skradziono 43 sztuki owiec.

— Józefowi Walentynowiczowi (Mostowa 12) skradziono ubrania na sumę 12 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Ceny w pensjonatach i hotelach zakopiańskich.** Na prośbę Komisji Uzdrawiskowej w Zakopanem podajemy urzędowy cennik.

Za utrzymanie płaci się: 94.500 (I kategoria), 78.700 (II), i 67.500 (III) marek dziennie.

Cena pokoju z pościelą i usługą w pensjonatach I-ej kategorii: do 22.500 (o 1 łóżku) i 33.750 (o 2 łóżkach), w II-ej: do 18.000 i 27.000; w III-ej do 13.500 i 20.250 mar.—Za światło elektryczne płaci się 4.000 mar. dziennie.—Spis pensjonatów i hoteli według kategorii znajduje się w Biurze klimatycznym „Jutrzenka”.

W hotelach II-ej kategorii (I-ej brak) płaci się za pokój i t. d. do 33.750 o 1 łóżku i do 45.000 o 2 łóżkach, w hotelach III-ej kategorii: do 22.500 i 33.750.

Prowadzący pensjonat lub hotel winien przedkładać każdemu bez osobnego żądania estemplowany rachunek; nieprzestrzeżenie tego przepisu naraża Skarb Państwa na stratę i utrudnia kontrolę.

ZE ŚWIATA.

— **Latający „biały niedźwiedź”.** Jakkolwiek Amundsen zrezygnował ze swej podróży samolotem do bieguna, to jednak strefa podbiegunowa nie będzie pozbawiona sposobności użycia nad polami lodowymi krążącego samolotu.

Jedno z wielkich amerykańskich przedsiębiorstw żeglugi powietrznej postanowiło dać chętnym sposobność odbycia podróży samolotem po strefie podbiegunowej. W tym celu zbudowano potężny hydroplan, mający długości 31 metr., a 7 i pół tonny wagi. Dwa motory o sile 24 koni każdy dadzą temu hydroplanowi szybkość 160 km. na godzinę.

Hydroplan ten zaopatrzone jest w wielkie kabiny, w siedzenia łatwo zamieniane w łóżka, piec, kuchnię elektryczną, telegraf iskrowy i wszystkie inne wygody.

Zgodnie z ustalonym programem podróży, hydroplan ten wzniesie się w powietrze w północnej części Kanady i poszybuję przez Grenlandję do obszaru polarnego. Tam miłośnicy polowań, znajdujący się wśród pasażerów, otrzymają sposobność do polowania na fok i białe niedźwiedzie. Dlatego właśnie hydroplan ten otrzymał nazwę „Biały niedźwiedź”. Jest on w stanie bez odpoczynku zrobić 7.000 km., unosząc na swym pokładzie 12 osób oprócz załogi 6 znanych sportowców amerykańskich zgłosiło się już w charakterze pasażerów, celem wzięcia udziału w awanturkowej wyprawie w strefie podbiegunowej.

trudniejsza do zrealizowania, polityka zaś idzie w kierunku najmniejszego oporu. Wszak jest rzeczą oczywistą, że im większy procent ludności danego kraju stanowi ludność katolicka, tem łatwiejszym jest ów kraj do zdobycia na Rosji i do utrzymania poza jej granicami; im więcej prawosławnej, tem bardziej jest trudny do zdobycia i utrzymania. Rosja z większą łatwością utraci 126 tys. klm. z Królestwa, niż 26 z Wołynia lub Podola.

— Dobrze, ale Królestwo może być podzielone między Niemcami a Austrią.

— I tej kombinacji nie uznaje za bardziej prawdopodobną od przyłączenia niepodzielnego Królestwa do Austrii, guberni Kowieńskiej do Niemiec. Królestwo ma znacznie gęstszą ludność, niż Poznańskie i Prusy Zachodnie, scałkowanie Królestwa z temi prowincjami prowadziłoby do odniemczenia ich, do przekreślenia stuletniego procesu germanizacyjnego. Tymczasem rzadka ludność Kowieńszczyzny, 40 mieszkańców na klm. kw., czyni ją bardzo odpowiednim obiektem kolonizacyjnym dla Niemiec. Połączenie Galicji z Królestwem da już kompleks, który nie będzie mógł być prowincją autonomiczną, ale państwem równorzędnym z Austrią i Węgrami.

— A jeżeli Austrija nie da nam odrębności państwowej?

— To ją zdołamy przez realny stosunek sił.

— Czy można ufać Niemcom?

— Kto tu mówi o ufności, rachujemy na realne interesy. A czy pan ufa Rosji? Czy pan pragnie, aby nasz naród w przyszłej wojnie stanął po stronie Rosji?

— Nie!

— To dlaczego pan zgadza się na

wzięcie udziału w urabianiu opinii polskiej w tym kierunku?

— Ja?... nie, skąd znowu?

— Czem będzie obchód grunwaldzki, jeżeli nie psychiczną mobilizacją do walki z Niemcami po stronie Rosji?

Nie sądziłem, że na wojnę się zanosi, uważam obchód za wspomnienie dziejowe, pokrzepiające nas w ciężkich chwilach obecnych; uważam go za pewną wystawę sił kulturalnych narodów słowiańskich, za rzecz niepolityczną.

Wówczas opowiedziałem o tej agitacji za wojnę, która już się rozpoczęła w Petersburgu, o tych przygotowaniach opinii rosyjskiej do wojny, o tem podnieceniu, jakie nastąpi i jakie będzie nie do opanowania i narzuci Rosji wojnę wbrew woli Mikołaja II.

Sienkiewicz nie przeczył, słuchał z zacięciem i powiedział tylko: Więc wojna blisko, wojna prawie pewna?

— Najpewniejsza, w ciągu lat kilku—powiedziałem z całkowitem przekonaniem. Potem mówiłem, że broniliśmy się od wpływów rosyjskich tak długo, w ciągu pokoleń, był to nakaz tradycji narodowej, nakaz instynktu. Teraz ma to ulec zmianie. Kilkanaście pierwszych lat mego życia spędziłem w Dyneburgu; rodzice nasi nie byli nigdy w teatrze, bo teatr był rosyjski. A wy przez wystawę teatrów słowiańskich w Krakowie dajecie placet Polakom Dyneburga, Grodna, Mińska i t. d. uczęszczaniu do teatru rosyjskiego, jako do słowiańskiego.

— Tak, proponowali urządzenie podczas obchodu wystawy teatrów słowiańskich. Rozumiem teraz, że to byłoby szkodliwe. W tym punkcie przelamała się rozmowa. Zanikł w dyskusji pierwiastek walki,

który mimowolnie, nie dając się ściśle określić, tkwił w naszej rozmowie. Od początku rozmowy pragnąłem tylko przekonać Sienkiewicza, odwieść go od obchodu, wierzyłem w jego szczerść i czystość. Lecz on usiłował bojowo się przeciwstawić do chwili, kiedy uderzyłem w strunę, która dźwięczała nie raz w jego duszy. Poczulem, że między mną a tym rozmówcą nawiązała się nie sympatja, że dojdziemy do zgody. Zrozumiałem, że idea walki zbrojnej i bliskiej o nasz byt państwowy znajduje pewną nieufność w umyśle Sienkiewicza, który całe życie żył pod sugestją innych idei, ale idea obrony przed wpływami rosyjskimi kojarzyła się u niego z przyzwyczajeniami psychicznymi całego życia.

— Mówiłem jeszcze o tem, że obchód niezwiązany z teraźniejszością nie ma podłoża psychicznego. Cóż mam wspólnego z tym przedkiem Podbięty—powiedziałem między innymi, co wywołało szczery śmiech Sienkiewicza. Rozmowa nasza trwała godzinę, stała się w drugiej połowie bardziej beznadą, ale zgodną.

Gdy wychodził, Sienkiewicz z odcieniem serdeczności podał mi rękę i powiedział: „Daję słowo panu, że nie wezmę udziału w obchodzie grunwaldzkim”.

Henryk Sienkiewicz dotrzymał swego przyrzeczenia. Wychodziłem niezupełnie pewny, czy go nie nakłonią do popierania obchodu, pomimo to przepelniony dłań sympatją

W parę dni potem spotkałem Henryka Sienkiewicza w kawiarni Grande, gdzie przychodził na gazety. Na początku rozmowy powiedział Sienkiewicz:

— Myślałem o podobieństwie pana do Podbięty, gdyż zapytał pan mnie, co ma wspólnego z tym swym przedkiem: pan

szczypliwy i nikłej budowy, on atleta. Ale uporczywość jest waszą wspólną cechą. Siły fizyczne Podbięty przeszły u pana w siły umysłowe. Charakter podobny,—religijne oddanie się sprawie, której służycie.”

W rok potem, przy spotkaniu z Sienkiewiczem, starałem się go zapoznać z początkami naszego ruchu militarne, który traktował sceptycznie. Zbyt skromne wydawały się mu początki, nie myślał o armji genetycznie, wyraz armja zarysowywała w wyobraźni jego wojsko takie, jak za Królestwa Kongresowego. Nie uświadamiając sobie pośrednich ogniw, uważał ówczesne nasze próby militarne za coś w gruncie szlachetnego, rycerskiego, ale nie za jeden z czynników wydzignięcia nas z upadku.

Uwaga. O rozmowie z Sienkiewiczem w sprawie obchodu grunwaldzkiego pisałem nazajutrz po wizycie u Sienkiewicza. W okresie wojny światowej kursował po Warszawie apokryf odczyt antyniemieckiej Sienkiewicza. W Gońcu dowodziłem, że ta odczyt jest apokryfem i powoływałem się na swą rozmowę z Sienkiewiczem w sprawie obchodu grunwaldzkiego, świadczącą o tendencjach Sienkiewicza. Wówczas Kurjer Poznański czy jakaś inna z gazet poznańskich, występujących się Rosji, mnie zaatakowała, co ogromnie ucieszyło mego antagonistę, przeciwnika polskiego aktywizmu, naczelnika Wyd. Prasowego Okupacji p. Clejnowa.

Władysław Studnicki.

TELEGRAMY.

Statut dla Kłajpedy.

PARYŻ 26.7. (PAT). Wiadomości, wedle których osiągnięte zostało porozumienie w sprawie Kłajpedy, są przedwczesne. Komisja dla statutu Kłajpedy ukończyła pracę nad redakcją statutu, który jutro zostanie przedstawiony Radzie Ambasadorów, która po zbadaniu go poda do wiadomości delegatom litewskim.

Jaworzyna.

PARYŻ, 26. 7. (PAT). Rozpatrywanie kwestii Jaworzyny przez Radę Ambasadorów odroczono do jutra.

Konferencja w Sinaia.

PRAGA, 26.7. (PAT). Benes odjechał do Sinaia, na konferencję Małej Ententy.

40 eskadr lotniczych Sowietów.

PARYŻ, 26. 7. (PAT). „Petit Parisien” donosi z Moskwy, że Sowiety intensywnie organizują flotę napowietrzną. Do wiosny 1924 r. ma powstać 40 eskadr lotniczych.

Stosunki włosko-sowieckie.

MOSKWA, 26.7. (PAT). Jordaniński wyjechał do Rzymu.

Zawrotne cyfry.

BERLIN, 26. 7. (PAT). Bank Rzeszy drukuje dziennie dwa biliony marek papierowych.

Przed burzą.

BERLIN, 27.7. (Aw). Wszystkie dzienniki zamieszczają doniesienia omawiające krytyczne położenie w Niemczech. Zapowiedziane na dzień 29 b. m. demonstracje uliczne mają być surowo wzbronione. Drożyzna z dnia na dzień wzrasta, na targach odbywają się ustawiczne awantury, zmuszające policję do interwencji. Prasa, która dotychczas przychylnie omawiała sytuację popierając akcję rządu — obecnie zwróciła się przeciw rządowi. Zdaniem prawie całej prasy niemieckiej gabinet dr. Cuno nie dorósł do swego zadania. Dzienniki krytykują bardzo ostro postępowanie ministra finansów, zarzucając mu, że jest nie tylko winowajcą wydarzeń jakie mają obecnie miejsce w Ruhrze — lecz w całym państwie.

Nie chcą się narazić Bolszewi.

HAGA, 26.7. (PAT). Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości oświadczył, że nie jest kompetentny do wydania swego poglądu na sprawę Karelji, o co zwrócił się do niego rząd Finlandji.

W Bolszewji niema już głodu.

MOSKWA, 26.7. (PAT). Komitet do walki z głodem został rozwiązany. Powstał natomiast komitet dla podniesienia stanu ekonomicznego i rolniczego w kraju dla zabezpieczenia przed głodem. Nowy

komitet utrzymywać będzie kontakt z zagranicznymi organizacjami pomocy Rosji i normować ich działalność.

Odpowiedzi Francji i Belgji.

PARYŻ, 26.7. (PAT). „Petit Parisien” donosi, że Francja i Belgja wystosują do Anglii odpowiedzi odrębne, lecz zgodne.

Podjęcie stosunków dyplomatycznych.

LONDYN, 26.7. (PAT). Podsekretarz Stanu dla spraw zagranicznych Mac Neuil oświadczył w Izbie gmin, że stosunki dyplomatyczne i konsularne z Turcją będą podjęte niezwłocznie z chwilą wejścia w życie traktatu lozańkiego.

Ilość wyborców do II sejmku litewskiego.

KOWNO. Według danych Cen. Biura Statystycznego, otrzymanych od instytucji samorządowych, w ostatnich wyborach do II sejmku miało prawo głosowania 478.437 mężczyzn (46,2 proc.) oraz 556.330 kobiet (53,8 proc.) czyli razem 1.034.767 osób. W porównaniu z wyborami do pierwszego sejmku ilość wyborców zwiększyła się od 926.782 do 1.034.767 osób t. j. o 10,4 pr. (WILBI)

Pierwszy litewski handlowy statek.

KOWNO. P. p. Budris, Jankus, Simonaitis i inni litewscy działacze przystąpili do utworzenia w Kłajpedzie spółki akcyjnej budowy pierwszego litewskiego handlowego statku, według najnowszych przepisów techniki. Projekt okrętu już wykończony (900 ton). W tych dniach odbędzie się zebranie spółki. Statek będzie się budował w Kłajpedzkiej pracowni statków i będzie wykończony przed przyszłą wiosną. (WILBI)

Komunikacja powietrzna—Królewiec, Kłajpeda, Ryga, Kowno.

KOWNO. Nr. 160. „Laisve”. Od 1 do 30 czerwca, przez Kłajpedę z Królewca do Rygi przeleciało 51 aeroplanów z pasażerami. Z Królewca do Kłajpedy i z powrotem—1 aeroplan i z Kłajpedy do Kowna i z powrotem—1 aeroplan. (WILBI)

Litewski konsul w New Yorku.

KOWNO. 17 lipca w New Yorku oficjalnie został otwarty litewski konsul. (WILBI)

Zlikwidowanie strajku.

WARSZAWA, 27.VII (A. W). Dzisiejsze obrady przedstawicieli metalowców warszawskich z przedstawicielami przemysłowców dały pomyślny wynik. Strajk został zlikwidowany i robotnicy fabryk metalurgicznych w sobotę przystąpili do pracy.

WARSZAWA, 27.VII (A. W). Strajk w Białej został zlikwidowany. Praca w fabrykach bielskich podjęta zostanie w poniedziałek.

Obroty dewizami i walutą zagraniczną.

WARSZAWA, 27.VII (A. W.). W sobotę ogłoszone zostanie w Dzienniku Ustaw

rozporządzenie Ministra Skarbu w przedmiocie regulowania obrotów dewizami i walutami zagranicznymi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. Rozporządzenie to zmienia zasadniczo poprzednio wydane zarządzenie dewizowe. W myśl art. 1 zakupu w celu odsprzedazy walut i dewiz zagranicznych oraz sprzedaż wszystkim osobom fizycznym i prawnym dozwolona jest P. K. K. P. i w Bankach Akcyjnych, działających na mocy statutów zatwierdzonych przez Ministra Skarbu, oraz w instytucjach finansowych, którym udzielone jest prawo zakupu i sprzedaży walut. Osobom fizycznym i prawnym nieposiadającym praw banków i komisjonerów dewizowych wolno nabywać w kraju dewizy i waluty zagraniczne (w ściśle określonych cenach) tylko w Bankach dewizowych. Sprzedaż może być dokonywana tylko w P. K. K. P. lub w Bankach dewizowych oraz w instytucjach uprawnionych do tego, jak np. komisjonerzy dewizowi. Rozporządzenie wprowadza szereg postanowień dotyczących szczegółowej kontroli zużytkowanych walut kupowanych w bankach dewizowych. Rozporządzenie to składa się z 58 paragrafów.

Ofiary.

Dla 1) Wdowy z inteligencji z trojgiem dzieci; 2) Staruszeki 85-cio letniej; 3) Ociemniałego staruszka z żoną, w 29-tą rocznicę zaślubin pp. Władysławowa i Jasińskiego razem 48.300 mk. do uznania redakcji „Słowa” Kamilla, Władysław, Dominik, Stefan i Karol.

Giełda.

Warszawa 27.VII (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z 27.VII. Dolarzy St. Zjed. 147000, Marka niemiecka. 0.16 i pół. Dewizy: New-York 148000, Berlin 17 i pół. Londyn 680 000. Paryż 8860, Wiedeń 280. Praga 4420, Belgja 7.300, Szwajcaria 26.550. Gdańsk 97 i pół. Ośmioprocentowa pożyczka państwowa 97 i pół. Ruble srebro 56000, L. Z. Wileński. Banku Ziem. 35500, 350000, 355000. Ośmioprocentowa Państw. Pożyczka Złota 9800 Fryw. Bank Handl. 83000, 81000, 82000. Sp. akc. Pacific 18000-19000.

Gdańsk 27.VII. Gdańska Giełda Urzędowa z dnia 27 b. m.: Marka polska 423. Przekazy: Warszawa 418-421, Poznań 399-401.

W zastępstwie redaktora

Stefan Burhardt.

Solec

Zakład wód mineralnych i kąpeli błotnych znanych ze swe skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych będzie otwarty do 20-go września. Mieszkań nie brak, utrzymanie względnie tanie. Informacje wysłał ZARZĄD SOLCA, poczta SOLEC-ZDRÓJ.

ROZKŁAD POCIĄGÓW.

Odchodzą z Wilna.

O godz. 9 m. 15. Osobowy w Warszawie o 21.
 „ 0 m. 50. „ 14.
 „ 0 m. 15. Pośpieszny „ 10 m. 43
 „ 22 m. 17. „ 8 rano
 „ 16 m. 40. Osobowy w Królewszcz. 8 m. 10
 „ 9 m. 20 Pośpieszny „ Zengalle 12 m. 40
 „ 20 m. 36. Osobowy „ 1 m. 15
 „ 10 (rano) „ „ Olechnow 16 m. 15
 „ 18 m. 25. „ „ Zdołunowie 21 m. 35
 „ 13 m. 5 „ „ 6 m. 35
 „ 19 m. 10 „ przez Siedlce w w. o 10 r.
 „ 22 m. 17 wagon bezpośredniej komunikacji — we Lwowie 16 m. 36
 „ 1 (w nocy) przez Baranowicze, Luniniec, Zdołunowo, we Lwowie 22 m. 16
 „ 19 m. 10 wagon bezpośredniej komunikacji przez Chełm w Lublinie 16 m. 36.

Przychodzą do Wilna.

Z Królewszczyny 12 m. 48.
 Z Warszawy Pośpieszny przez Grodno 9 (rano) 6 m. 5.
 „ „ Osobowy 13 m. 50
 „ „ „ 20 m. 10
 „ „ „ drzez Sijalce 12 m. 30
 „ Zdołunowa „ 5 m. 55
 „ „ 18.
 Ze Lwowa (wagon bezpośredniej komunikacji) 9 rano
 „ „ przez Zdołunowo, Luniniec, Baranowicze 5 m. 55.
 Z Lublina osobowy 12 m. 30
 Zengallen pośpieszny 21 m. 57
 „ „ osobowy 8 m. 30
 „ Olechnowicz „ 23 m. 10
 „ „ „ 10 m. 55.

GOTUJ NA ZAPAS!

APARATY I SŁOJE;

WECKA

wraz ze szczegółowymi instrukcjami

POLECA

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna Nr. 11-a

Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych.

Uwaga!

Żądajcie we wszystkich aptekach, drogerjach i niezawodnych środków:

TANATOL'U przeciw karaluchom i prasaom, MOGILL'U przeciw pluskwom, ORWIN'U przeciw myszom i szczurom, a przekonacie się o ich skuteczności. W użyciu od 1911 r. w kraju i zagranicą. k 3486.

D. Przem.-Handl. J. Sroczyński & Ska

Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Złota Nr. 23.

Zastępca odwiedzający apteki, drogerje i sklepy spożywcze przez Fabrykę Chemiczną Sanator poszukiwany. Oferty z referencjami pod „Rutynowany” kierować: Sanator. Bydgoszcz.

Przetarg koni.

Podaje się do wiadomości, iż w dniach 1, 2 i 3 sierpnia o godz. 10 rano przy ul. Legionowej w byłych stajniach Kadry 4-go pułku ułanów odbędzie się sprzedaż drogą przetargu 104 koni rewindykowanych z Niemiec.

Prawo nabywania koni posiadają wyłącznie rolnicy, co winno być stwierdzone przez odnośnego starostę.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 86-cio letnią. Ofiary choćby jak najmniejsze „dla biednej wdowy” prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszkę z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa” dla „Ociemniałego”

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW” w Wilnie, przy ul. Sadowej 6.
Hurtowa sprzedaż maki, śledzi, ryżu, oraz SŁONINY AMERYKAŃSKIEJ po cenach tanich. Dla instytucji — rabat.

„Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe „S P Ó J N I A”, Zawalna 7, składy Mickiewicza 34, poleca wszelkie artykuły budowlane, gips, cement, cegłę ogniotrwałą, wapno, smołę, papę, gwoździe, okucie o kienne i drzewiane, odlewy piecowe, deski (żłyny tartaczne) na płoty, do robót betonowych i t. p.

Dyrekcja Wileńska P. K. P. potrzebuje dla Szpitala, Kasyna i pracowników — dziennie około 30 pudów mięsa pierwszego gatunku. Przy Dyrekcji jest jatka, oraz lodownia, które będą udzielone do użytku dzierżawcy za nieznaczną opłatę. Oferty na dostawę mięsa i dzierżawę jatki z lodownią składać: Dyrekcja, parter, pok. Nr. 7. Termin do 3-go sierpnia r.b. Dyrekcja P. K. P.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza

Przetarg

na budowę leśniczówek z budynkami gospodarczymi w Nadleśnictwach: Jeziorskim, Hożańskim i Bersztowskim na dzień 12 sierpnia b. r., godzina 12-a.

Oferty pisemne należy wnieść do Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie. Wielka Pohulanka 24.

Blizszych informacji udziela Inspektor techniczno-budowlany, u którego są również do nabycia plany i ślepe kosztorysy.

Wilno, dn. 25 lipca 1923 r.

Tłuszcz jadalny

Inajłatwiej strawny

KUNEROL

poleca się

GIERPIĄCYM

NA ŻOŁĄDEK

Przedstawiciel: Sp. Akc. Lambert & Krysiak, Warszawa, Niecała 8

Restauracja „APOLLO” Dąbrowskiego 5

D Z I Ś Wieczór artystyczny

przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych. Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Pianino lub fortepjan

chcę kupić. Pośrednictwo wynagrodzę.

ul. Szpitalna (obok Zawalnej) 7. Właściciel domu.

Zgubiony paszport

wydany przez Zarząd Kresów Wschodnich w Warszawie na imię Emmy Szumańskiej, zamieszkał przy ul. Mickiewicza Nr. 1 unieważnia się.

Sprzedaje się rower

w dobrym stanie. Zgłosić się: Chiwińska 27-14.

Potrzebny zaraz

stały dostawca siana lub słomy, do pakowania butelek.

Oferty, z podaniem żądanej ceny, składać osobiście w Fabryce wódek ul. Wiwulskiej (daw. Tombakowa) Nr. 10 od godz. 7 rano do 4-jej po połud.

Inteligentna kobieta

w starszym wieku nieuleczalnie chora i samotna prosi o wsparcie — jakimkolwiek starem ubraniem lub pieniędzmi. Łaskawe ofiary uprasza nadsyłać do Administracji dla K. Z.

Zgubiono tymczas.

zaświadczył demobil. na imię Franciszka Indryczka. Unieważnia się.

AKUSZERKA z WARSZAWY

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46-6.

Dr. J Bernstejn.

chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczouciowe. 9-1 i 4-8.

1 Mickiewicza 28

mieszkał, 5.

D-r med.

D. Zeldowicz.

z Moskwy. Spec. wenerycz., moczouci., syfilis i skórne od 9-1 i 5-8 Mickiewicza 24.

D-R. MED.

Kaz. Łukiewicz

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 3-5 po poł. Ul. Mickiewicza 9.

Wejście z ul. Sniadeckich.

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3. róg Wileńskiej.

Telefon 352.

Przyjmuje od g. 9-1

4-7.

Do odstąpienia lo-

kal 4 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Tamże do sprzedania dom drewniany 2 piętro-
 wny. — Dowiedzieć się: Zwierzyniec. ul. Stara d. Nr. 21 m. 11.